

TYGODNIK JAROSŁAWSKI

pismo poświęcone sprawom społecznym, politycznym i ekonomicznym.

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

PRZEDPŁATA WYNOŚI: rocznie 5 K 20 hl., półrocznie 2 K 60 h.,
kwartalnie 1 K 30 h. — z przesyłką pocztową: rocznie 6
24 h., półrocznie 3 K 12 h., kwartalnie 1 56 h

NUMER POJEDYNCZY KOSZTUJE 12 hal.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 razowe ogłoszenie po 20 hl za wiersz petitowy
lub jego miejsce. Przy wielorazowych ogłoszeniach znaczny opust. —
Nadesłane 40 hal. od wiersza, drobne ogłoszenia po 6 hal. od słowa.

Redakcja i Administracja:
ul. Świętojańska 17.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Margel.

Rękopisów nie zwraca się
Reklamacje wolne są od opłaty poczt

Do młodzieży.

Ze słonecznych niw, od lasów zielonych, z ojczystych gór, i rodzinnych nizin, wróciła młodzież do całorocznej pracy. Wróciła do ław szkolnych pokrzepiona wakacyjnym wywczasem, pełna marzeń, ufna w swe siły śmiało patrząc w przyszłość. A z nią wraca w mury tego miasta ruch i życie. Życie, młodość, wesołość niesie.

Wraca do ław szkolnych. Wraca tu, by czerpać pełną dłoń skarby wiedzy, by ustrojona w hart woli, silna duchem i sercem, z wiedzą gruntowną iść dalej w świat, zdobywać pozycję za pozycją i tworzyć dobre dla siebie, ludzkości i przyszłych pokoleń, na barykadach wiedzy walczyć i zwyciężać.

Przychodzi ta młodzież na trudy i znoje. Znójna ta praca, długa i ciężka, lecz pełna nadziei niosąca. Tak wiele się do niej garnie, jedni, tak mało mieli zapału, za mało wytrwałości, drugich ciągnęło życie swymi ujemnymi stronami, uciechami, a inni przecenili swe siły. Legli wszyscy na pobojuwisku życiowym. Jedni z swej własnej winy, innych złało życie, innych złamali inni, może ci, którzy właśnie podtrzymywać, podierać i dodawać otuchy powinni byli...

Szkoła, to nietylko świątynia kształcąca umysł, fabryka potrzebnych wymaganych przez państwo patentów, szkoła — to szkoła życia, wytrwałości, pracy. Kto w szkole nauczył się pracować, pełnić swe obowiązki, iść przebojem przez największe przeszkody i trudności, dla tego życie potem jest łatwe. Ten pójdzie przez życie całe czysty jak liza, hartowny jak stal, tego burze nie złamią. Lecz temu biada, komu szkoła była szkoła lenistwa, próżności, rozkoszy i pychy.

Szkoła jest szkołą pracy, szkołą całego życia. Ze zrozumieniem tego zdania idź młodzieży w te mury szkolne. Niech one będą dla ciebie tem, czem być powinny. Świątynią wiedzy, świątynią pracy, poczucia obowiązku. Niech będzie ci ona świątynią a nie kamratą więzienną, w której widzisz tylko niewolę, knut przymusu i szkołę obłudy i fałszu.

Od ciebie młodzieży zależy, czem będzie dla ciebie szkoła: świątynią czy kamratą. To znajdziesz w niej, z jakim sercem tam idziesz: z prawdą w sercu czy fałszem. Jeżeli z fałszem, obłudą, pozostań za murami, nie dla ciebie szkoła, nie dla ciebie wiedza. Lecz jeżeli z sercem czystym, z umiłowaniem prawdy i wiedzy idź śmiało w ten przybytek. Dla ciebie świat i wiedza stoi otworem!

Szeroko grzmiące i popularne dziś hasło rozbrzmiewa: reformować szkoły. Nie do nas to należy rozstrzygać, czy reforma jest konieczną, czy nie, czy szkoła dzisiaj tak złą jest, że zburzyć ją trzeba do szczętu. Nie do nas to tu należy.

Na bój i znój młodzieży idź! A w życiu całym niech świeci ci jedno wiać: pra-

wda! Prawdy szukaj a fałsz odrzucaj, jakkolwiek ci się w życiu działo...

Witaj kochana młodzieży, witaj tem serdecznie, że wracasz do pracy.

G. San.

Inne czasy.

(Ciąg dalszy).

Wśród mieszczaństwa, to znaczy ludzi zamieszkujących miasta, wyklut się nowy stan, bez żadnej miejscowej historycznej przeszłości i krajowi do połowy minionego stulecia zupełnie obcy. Jest nim stan urzędniczy. Za polskich czasów stan taki nie istniał. Władze spoczywały w rękach ludzi z wyboru, lub drogą dziedzictwa, lub wreszcie z nadania królewskiego. Żaden z owych ludzi nie uważał piastowanego urzędu za warunek i podstawę swego bytu. Z przejściem Galicji pod władanie Austrii, zaprowadzono magistratury istniejące w innych krajach monarchii i obsadzono je tysiącem sprowadzonych Niemców i zgermanizowanych Czechów. Od tych urzędników trzymano się zdala, to też stwarzali w miastach osobne dla siebie społeczeństwa urzędnicze, ze swoimi kasynami i resursami. „Fasowanie“ co pierwszego pensyi, i emerytura podobało się niebawem synom mieszczańskim i powoli, powoli, młodzież zaczęła się zaciągać w szeregi urzędników różnorodnych dykasteryi, stare pokolenie importowanych urzędników, tych różnych Mayerów, Müllerów, Guntherów, Steinów, Doleżałów, Preliczków, Dokupilów itd. wymierały, a z synów i wnuków ich urastały nowe pokolenia urzędnicze, które bratały się już z mieszczańskimi i wciągały do swoich biurokratycznych ideałów i częściowo wynaradawiały, tworząc z nich czyste typy urzędnicze z wszystkimi przywarami rządowego biurokratyzmu, sami zaś brali na siebie szatę asymilacji z narodem wśród którego żyli, wysuwali się na mentorów i nauczycieli patryotycznych, i zaczęli okupować w swe dłonie kapłaństwo znicza narodowego w miastach. To też niebawem Ski, Cki, i Wicze siedzieli przy zielonych stolikach w obcisłych mundurach, w rękach ich skrzyślały pióra nad referatami, a Ery, Einy, Iczki, urosli na naczelnym, pierwszorzędnym patryotów polskich.

Za dobrym przykładem idąc, młodzież mieszczańska zarzucała strój narodowy i okrywała się obcym surdudem, wpisywała się ławą do kasynu, lub sama je zakładała, i utworzyła w miastach stan urzędniczy, odrębny dla siebie, z natury swej duchowi społeczeństwa zupełnie obcy. Urzędnik chociaż rodem pochodził z izby rzemieślnika, lub komnaty mieszczanina, czuje się już obcym wśród stanu rzemieślniczego, lub mieszczań, ideałem jego stał się złoty kołnierz, mundur i awans. Aby to osiągnąć wstępuje urzędnik w tropy swoich niemiecko-czeskich pierwowzorów: przed wyższymi

zginąć się i łapy im lizać, niższych dusić i gnieść. Rozpadał się wskutek tego stan urzędniczy na różne kategorie, jak konceptowych, rachunkowych, manipulacyjnych urzędników, uważa się jeden w obec drugiego lepszym i wyższym, a w każdej znow kategorie powstały różne rangi, aby rozpoznać, którzy należą do liżących, a którzy do gniojących. Za bardzo ważną i silną przeszkodę w zdemokratyzowaniu się mieszczańskiego społeczeństwa naszego, uważamy stan urzędniczy, a na poparcie swego twierdzenia rozpatrzmy bodaj jedną kategorię urzędników i będziemy się starali wykazać przyczyny. Z konieczności, musi się każdy człowiek zetknąć ze sądem, bo czy ma spór, czy spadek, czy jest świadkiem, chce, czy nie chce, musi się mimo woli zapoznać z władzą sądowną, to też pod analizę krytyczną, w kierunku demokratyzacji społeczeństwa weźniemy sądownictwo.

Zmiana postępowania w sprawach procesowych, zapotrzebowała ogromnej ilości sił sędziowskich. Brano co można było, byle tylko wszystkie posady zapełnić, młodzież rzuciła się żądna koron i urzędu. Za stołem sędziowskim zasiadały młodzieniaszki, bez żadnego doświadczenia, bez szkoły życia, bez wytrawnego opanowania umiejętności prawa, którym w uszach szumiał tytuł sędziego i pochlebiała możność decydowania o wolności, bycie, majątku i sumieniu ludzi, możność decydowania o zdolnościach i aplikacji podwładnych. Sędziowie nowi dostawali zawrótu głowy. Wyroki i uchwały stały się urągawiskiem dla pojęcia sprawiedliwości, uprzedzenia, anse osobiste i różne interesa stały się językiem u wagi sędziowskiej i szala Temidy, według nich szła do góry, lub pochylała się ku dołowi.

Sprawa przestała się sama bronić, lub zasługiwać na potępienie, przedmiotowe, bezpartyalne załatwienie spraw stało się wyjątkiem, a regułą stosunek w jakim pozostawał sędzia do stron lub do ich rzeczników. Jeżeli chłop, pan, żyd, był obojętnym, nieznanym sędziemu młodzieniaszkowi, to jeszcze było dobrze, jeżeli jedna ze stron cieszył się sympatją sędziego młodzieniaszka, to musiał wygrać spór, choćby był krzyżującą niesprawiedliwością, jeżeli adwokat, nawet bezwiednie naraził się sędziemu młodzieniaszkowi, to mógł z pośpiechem pakować manatki i odjeżdżać w dalekie strony, bo musiał, po prostu musiał w sporze upaść. Cóż z tych stosunków urosło. Urosły stosunki wielce niezdrowe i skorumpowane. Ludność wykreślała wprost ze swoich rozmów, debat, osoby sędziowskie, a nuże kto doniesie sędziemu, że kto się o nim wysłowił mniej przychylnie, mniej dodatnio, że zrobił jaką uwagę, skrytykował jego uchwałę lub wyrok, wtedy wyrasta wróg, zdolny do zemsty najdalej idącej, bezwzględnej, wtedy władza dana w ręce młodzieniaszka sędziego, urasta do potęgi średniowiecznych inkwizytorskich narzędzi, do siły miecza katowskiego, a to tem w skutkach straszniejszej, że sędzia stał

się w orzekaniu samoistnym, decydującym bez kontroli i nadzoru...

Adwokat stał się piłką do zabawy w rękę sędziego. Jeśli żyją ze sobą dobrze, wtedy adwokat gra pierwsze skrzypce, jeśli źle, adwokat uledek musi, przegra jeden, drugi, trzeci proces, strony się zrażają i następuje kapitulacja.

Są adwokaci, którzy rozumieją, że adwokatura jest przedsiębiorstwem do robienia dobrych interesów, że przedsiębiorstwo, a by dobrze szło, potrzeba reklamować, reklamować publicznie. A więc adwokat urzęda śniadanka, obiady i kolacyjki, przy dobrem jadłe i napoje płynię żywo pogawędka, węzły się zacześniają, oblicza rozpromieniają, pana sędziego odprowadza się pod pachę do domu. Kordyalny stosunek musi wpaść w oko przechodniom, wieść o przyjaznym stosunku adwokata do sędziego biegnie przez miasta i siola, kancelarya adwokata rośnie, interesa idą, adwokat nawet kozackie sprawy wygrywa, bo i jakże można odmówić żądaniu przyjaciela, jak odwalić sprawę, w której zaprzyjaźniony adwokat interweniuje. Jak 'e portfe' adwokata stoi zawsze otwarty, na chwilowe drobne pożyczki, czasem żyro wekslowe, czasem inna usługa wprowadza adwokata w podwoje serca i życzliwości sędziowskiej. Nawet jazda adwokata do stolicy, lub większego miasta, sprowadza na adwokata deszcz różnych sprawunków począwszy od podwiązek (autentyczne) dla pani sędziny, i szelek dla pana sędziego.

Jeżeli sędzia niechce, ani śniadanka, ani nie potrzebuje pożyczki, to przecież jest coś, co lubi. W miasteczkach i miastach ogromnie się przepada za plotkami. Dobrze reklamę swej kancelaryi prowadzi adwokat, zjawi się zaraz rano w kancelaryi pana sędziego, znosi mu stosy plotek wszelkiego rodzaju, kosztem bliźnich, kolegów, osób mniej lub więcej wybitnych, bawi pana sędziego i interes idzie. Tacy adwokaci, to ulubieńcy, wybrańcy, a jak lud mówi, taki musi sprawę wygrać.

To co skreśliliśmy, nie jest ani przesadą, ani zaczerpnięte z powietrza, to są inne nowe czasy, z pewnością niejedyn adwokat i nie jeden sędzia, przyzna, że tak jest; nazwisk osób i miast nie podajemy, bo idzie nam o rzecz samą.

Tacy urzędnicy nie są w stanie pojąć społeczeństwa, zbliżyć do niego, ani wzajemnie społeczeństwo do nich. Tacy urzędnicy tworzą kastę niedoroślą do zrozumienia pojęć demokratycznych, uważają się za coś lepszego, wybrańszego, godniejszego, chociaż tak w rzeczywistości nie jest.

Gdyby to, co istnieje między sędzią i adwokatem, między sędzią i stronami, przyjaźń, czy nienawiść, życzliwość, czy wstręt, kończyło się progu gmachu sądowego, gdyby przekraczając próg sądu, urzędnik stawał się tylko urzędnikiem, ministrantem ustaw i spełniaczem obowiązków, wtedy możnaby mówić, że jest urzędnikiem w urzędzie, ale członkiem poza nim, że dorósł do wysokości swego zadania, że nowe czasy, są lepsze od minionych, że urzędnicy demokratyzują się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Odezwa. Wszystkie P. T. Osoby, które kiedykolwiek uczył historii i geografii prof. Zieliński, prosimy najuprzejmiej, aby zechciały nam nadesłać, jakie im utkwiły w pamięci pytania, odpowiedzi, uwagi i odezwania się tego profesora, podczas nauki, — wydajemy bowiem osobny zbiór tych rzeczy w formie broszury i pragniemy, aby zbiór był autentyczny i możliwie najdokładniejszy. Każdemu, kto nam udzieli choćby jedno dziwactwo, przesyłamy najchętniej i bezpłatnie jeden egzemplarz broszury, która ma dać obraz postępu pedagogii z końca XIX i początku XX wieku i będzie poświęcona ek. Radzie szkolnej krajowej, tudzież p. Emanuelowi Dworskiemu ek. krajowemu inspektorowi szkolnemu. Adresować należy do „Redakcyi Tygodnika w Jarosławiu“ i ewentualnie używać kartek korespondencyjnych, dla uniknięcia kosztów wyższego porta.

Dyskrecyę najściślejszą zaręcza się.

Przepełnienie wielkie panuje w szkołach ludowych. Przeszło 600 dzieci nie przyjęto z powodu braku miejsca w klasach i tak liczących już po 70—80 uczni lub uczenic. Działwa jest we wieku szkolnym i za nieposyłanie do szkoły nakładają kary na rodziców. Co się teraz stanie z tą działwą i kto ma być karany?

Młyn parowy przy ulicy Kraszewskiego, przerobiony przez właścicieli pp. Reicha, Kriegera i Gaschego, na mniejsze rozmiary, znacznie niebawem pracować. Fachowe kierownictwo objął p. Bochenek, były młynarz w Surochowie.

Kradzież. W nocy z 29 na 30 sierpnia br. niewyśledzony dotąd sprawca obradł weterynarza p. Mazura i zabrał mu garderobę męską i pulares z pieniędzmi.

Dwa miejsca bezpłatnej nauki, jedno na fortepianie, jedno na skrzypcach, są wolne w szkole muzycznej tutejszej. Podania ze świadectwem ubóstwa należy przed 15 hm. wnieść do Wydziału Towarzystwa dramatycznego i muzycznego w Jarosławiu.

Bezpłatny amator kwiatów, odwiedził ogrodnictwo p. Bednarskiego, a następnie w nocy z 2 na 3 hm. zakład ogrodniczy p. Purchli i zabrał moc różnych kwiatów wazonowych, wybierając co najcenniejsze, nadto uszkodził złośliwie cieplarnię, powybijawszy szyby. Sprawcę wyśledzono i jest nim były pomocnik p. Purchli obecnie w czynnej służbie przy 90 pp. Zrewidowano ogródek kwiatowy w koszarach klasztornych i poszkodowani poznali posadzone już w kłombach swe kwiaty. Amatora cudzych kwiatów władze wojskowe uwięziły, nie podzielać jego szczególnej sympatyj do kwiatów.

Dużo hałasu powstało wskutek wieści o zagadkowym zniknięciu p. T. oficjanta sądowego. Gdy od soboty do wtorku nikt go nie widział, a nadto w krzakach koło mieszkania dzieci znalazły torbę w której akta nosił, zarządzono otwarcie mieszkania, lecz tam p. T. ani nie znaleziono ani żywego, ani w innym stanie. Wszelkim kombinacjom i przypuszczeniom położył koniec sam p. T. zjawiwszy się w środę w biurze i zaniepokojonym znajomym oznajmił, że się żenił w Przeworsku, więc do biura przyjść nie mógł.

Pies p. weterynarza Miziury, jest złośliwy i powinien być trzymany na uwięzi, gdyż wybiega na ulicę Kościuszki i napada przechodni. Tak też zaatakował p. R. i okaleczył go, na skargę zaś p. Miziuryzna oprócz niby

dowcipnej uwagi, nie zdobyła się na żadne zarządzenia i kundys dalej uwija się po ulicy. Możeby tamtędy pokazał się zakarz miejski i schował pieska do budy bez względu na słodkie oczy.

Woda sodowa w ostatnich czasach w Jarosławiu wyrabiana, pozostawia wiele do życzenia, jest bowiem nieczystą i cuchnie, nie mówimy już o syfonach, które prawdopodobnie tego roku szczotki nie wiedziały. Gdzieżeście, gdzie, cne władze sanitarne?!

Zasądzony na 4 lata więzienia Jakóba Legień z Pawłosiowa za oszustwa, po odbyciu kary, wrócił do Pawłosiowa i będzie rozpoczął nowe interesa.

Niesłowność naszych rzemieślników i rękodzielników co do terminu wykonania robót, zaczyna być przysłowioną, szewc jeżeli powie, że naprawi trzewiki na jutro, to i za 14 dni jeszcze ich nie ruszy. Jedna z osób, która doznała przez to przykrego zawodu, skarży się na szewca Eliasza Aptilana, że już drugi tydzień ją zwodzi z dnia na dzień i ani rusz obowią od niego wydobyć nie może.

Wypadek. W sobotę 31 sierpnia br. upadło z powodu braku dozoru dziecko p. Schnecka z okna I. piętra w ulicy Wąskiej i doznało poważnych obrażeń.

Podwoły wojskowe na czas manewrów, mimo rozporządzeń wyższych władz wojskowych i interwencji posła dra. Dietziusa u ministra wojny, nie wzięto stąd, lecz za pośrednictwem innej osoby z różnych wsi, po ryczałtowej cenie 12 kor. za dzień. Jak za podwoły płacono po 1 2hl. od kilometra, wtedy nie można było uczynić zadosyć żądaniom wojska, co do ilości podwoły i co do różnych grymasów, jak teraz ustawowo podwyższono wynagrodzenie na 24 hl. od kilometra, wojsko oddaje dostarczenie podwoły przedsiębiorcom i ci na chłopach robią interesa.

Zagadkowy wybuch dynamitu, nastąpił w polu w Majdonie sieniawskim. Wskutek tego poczyniono dochodzenia i badania, które prowadzi komisarz straży skarbowej p. Kucharski. O ile zdolano rąbek tajemnicy odsłonić, znaleziono schowek wielu naboży dynamitowych, które miały być przemycone do Rosyi. Osoba, u której dynamit znaleziono, tłumaczy się, że podczas jazdy koleją ze Lwowa do Jarosławia, ktoś zabrał jej bieliznę z kuferka, a włożył dynamit. Sprawa cała ma się obracać około osoby jednego ze straży skarbowej.

Widmo cholery, która pojawiła się w Rasi, jako naturalne następstwo wojny japońskiej, spowodowało Magistrat, do powołania napowrót do życia osobnej komisji sanitarnej z przed lat dwóch. Komisya rozpoczęła już swoje czynności w przydzielonych rejonach. Właściciele domów powinni, jak najrychlej oczyścić miejsca ustępowe, podwórza, kanały, gnojarnie itp. jeśli nie chcą się narazić na dotkliwe kary.

Echo przemyskie w numerze z niedzieli Przy regulacji plac dla urzędników i usług 1 września br. zamieściło znakomite uwagi w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej przemyskiej, i dało nad niemi napis „Ucałowania rączek“.

Ustęp dotyczący brzmi: nie przewidziała komisya, iż wskutek takiej regulacji wypadnie dla wszystkich w pierwszych miesiącach płaca mniejsza. Po przekonaniu się jednak, aby im w części wyrównać chwilowo płacę, przychodzi obecnie magistrat z wnioskiem, by pobranego z góry za kwartał 10 procent dodatku drożyznianego nie ściągąć i odpisać.

Za poparciem tego wniosku wystąpił z gorącą mową r. p. Henner jako zastępca

Upraszamy uprzejmie P. T. Czytelników o rychłe wyrównanie prenumeraty na ubiegły miesiąc.

Administracja

Fabryka firmy S. GURGUL c. k. dostawca Dworu w Jarosławiu dostarczyła Szpitalowi dla dzieci im. św. Zofii we Lwowie mączkę swojego wyrobu dla przedsięwzięcia odpowiednich doświadczeń. — Mączkę tę o chemicznym składzie mączek zawierających mleko podawałem przebywającym w Szpitalu św. Zofii i przekonałem się że mączką wyrobu fabryki p. GURGULA, chętnie spożywaną przez dzieci, uzyskać można zupełnie te same wyniki, jak innemi tego rodzaju przetworami, dlatego też polecam mączkę tę jako wyrób krajowy w tych przypadkach w których wskazanym jest podawanie mączek tego rodzaju.

Dr. Jan Raczyński

prof. chorób dzieci w Uniwersytecie lwowskim i Dyrektor szpitala dla dzieci im. św. Zofii.

uciemierzonych urzędników i sług magistrackich. W gorączkowym i donośnym swem przemówieniu ubliżył on wszystkim urzędnikom i sługom magistrackim m. Przemysła, wypowiedział bowiem otwarcie publiczne na radzie, iż wielką mu to sprawia przykrość, gdy do niego (p. Hennera) jako ojca i opiekuna przychodzi taki biedny urzędnik lub sluga, całując go w rękę z prośbą, by wstawił si ęza nim, gdyż niema on (urzędnik) z czego żyć. (Litować się nad takim urzędnikiem magistratu przemyskiego, który chcąc dostać jaką płacę, musi aż p. Hennera całować w rękę. — Przep. red.) Przewidywał on, ciągnie mowca dalej, iż ta regulacja plac nie sprowadzi dobrego bytu materyalnego, co się dziś pokazuje. Wnosi zatem rezolucyę, iżby wezwać magistrat do przedłożenia odpowiedniego wniosku co do regulacyi.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił p. dr. Dworski, zarzucając poprzedniemu mowcy brak znajomości stanu finansowego, a nadto podnosi, iż uchwalenie podobnej rezolucyi byłoby ubliżeniem dla rady trzeciorzędnego miasta, która w lipca dopiero uchwaliła regulacyę plac, a już w sierpniu reguluje ją na nowo. Jeżeli jednak są jakieś braki dla urzędników i sług, to magistrat przeciw od czasu do czasu przychodzi im w pomoc. Sprzeciwia się zatem stanowczo uchwaleniu tej rezolucyi. Poczem rada uchwaliła cały wniosek magistratu.

Zauważyć należy, iż z całego przemówienia p. Hennera można było nabrac przekonania, że urzędnicy i słudzy miejscy podlizywaniem się całowaniem rączek dostają podwyższenie i awans — niemający tego fortelu są postępowani.

Cóż jarosławski kolega p. Bolcio Wodziński na to... prawda p. Bolciu, całkiem jak u nas!

Dyrekcya skarbu w Sanoku wydała rozporządzenie, które umieszczono na tablicach w trafikach, że publiczności zabrania się czytać dzienniki w lokalu trafiki. Rozporządzenie to uważamy za bardzo rozumne. Trafika nie jest bowiem żadną czytelnią a

kto chce czytać gazety, nich sobie kupi, to jest najbardziej etyczne. Jak taka praktyka bezpłatnego czytania gazet jest ze względów zdrowotnych niebezpieczna, to łatwo pojąć, gdy się zważy, ile to nieczystych rąk z rozmaitymi zarazkami przewertuje taką gazetę, zanim dostanie się ona do swego prawnego nabywcy.

W ogrodzie miejskim coraz lepiej. Mimo tablicy umieszczonej przy bramie, z napisem zabraniającym wprowadzanie psów i jeżdżenia rowerami, nasza publiczność, nie widząc u bramy policyanta, używa po drogach ogrodu jazdy rowerami z całą swobodą, a psy uganiają po trawnikach i kłombach. Czyż nie szkoda czynić jakichkolwiek wkładów w ogród, wobec postępowania publiczności, i to inteligentnej publiczności, bo zwykłym śmiertelnikom nie dziwilibyśmy się.

Z manewrów powraca wojsko tak, że przybędzie do Jarosławia w poniedziałek 9 bm. Batalion 90 pp. z Rawy ruskiej i bataliony 89 p. z Lubaczewa i Gródka powracają wprost z terenu manewrów do swoich miast kolejną, reszta wraca pieszo. Tegoroczne manewra były bardzo uciążliwe, pogoda nie dopisała i codziennie przybywają znaczne transporty maroderów wojskowych do Jarosławia.

Od pani Jadwigi Z. otrzymaliśmy zażalenie, w którym uskarża się na niemożliwość dostania dobrej slugi, a w razie jej dostania, na niemożność jej zatrzymania, bo zaraz różne faktorki ją odmawiają, a nawet zaliczające się do „towarzystwa“. Na to nie mamy innej rady, jak wskazać pani Magistrat i Starostwo, które w każdym pojedynczym wypadku zrobi aporządek z faktorkami.

Na panie z „towarzystwa“ nie mamy innej rady, jak chyba podać ic hnazwiska do wiadomości publicznej.

P. Ludmer, szynkarz przy ulicy Hetmańskiej na Kostórkiewiczówce, urządza sobie polowanie na ulicy na gości. Przechodniom zastępuję drogę i wciąga ich do swego szynku. Coś takiego w Jarosławiu, przy głó-

wnej ulicy dzać się nie powinno.

Tym lubaczowskim rinocerusem zajmujemy się jeszcze.

Wielu nieprzyjaciół zaszczyt przynosi. Rzadko kiedy środek jakiś znalazł tylu naśladowców, co wypróbowana od 40 lat wódka francuska Brazaya. Dzięki jej znakomitemu gatunkowi i działaniu zdumiewającemu uzyskała wódka Brazaya rozgłos światowy i dziwić si ęnie należy, że sprzedaje się mnóstwo wódek francuskich, które nie osiagają nawet w przybliżeniu skuteczności Brazaya wódki francuskiej, jednak nie znających się na tem w błąd wprowadzają. Przy zakupnie uważać więc należy we własnym interesie na nazwisko Brazaya wódka francuska, ponieważ ta tylko ręczy za skuteczność i prawdziwość.

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Osoba inteligentna

z wyraźnym piśmie znajdzie zatrudnienie w kantorze fabryki firmy S. Gargul Oferty tylko pisemne.

Student

żyd, znajdzie umieszczenie za skromnym wynagrodzeniem u mieszczańskej rodziny w Jarosławiu.

Adres wskaże Redakcja.

DOM murowany, parterowy, składający się z 8 pokoi i 3 kuchni, położony przy ulicy Trzeciego Maja 1. 7 jest tania zaraz do sprzedania.

Wiadomości udzieli na miejscu pan Malinowski.

„AURORA“

Towarzystwo wzajemnej pomocy posagowej we Lwowie, Podwale 7, wypłaca swoim członkom posagi stosownie do trzech oddziałów **od K. 200—5000.** Po 14 miesiącach istnienia wypłaciło Towarzystwo przeszło 80 posagów w łącznej sumie przeszło K. 35.000. W miejscu poszukiwani agenci i zastępcy. Nauczyciele i poczci mistrze mają pierwszeństwo. Statuta za dołączeniem marki 10 h. wysyłamy.

Zarząd.

KASZEL!

kto na niego nie uważa krzywdzi się na własnym cie!e!

KAISERA

karmelki piersiowe

z trzema sosnami wypróbowane i polecane przez lekarzy przeciw kaszlowi, chrypcy, katarowi, zasłegmieniu i katarowi krtani.

5120 not. stwierdzonych świadectw dowodzi, że cukierki te działają co obiecują. Pakieciki po 20, 40 h. Puszka 80 h. Dostać można w Jarosławiu, w aptekach Józefa Rohma, J. Wyszytyckiego, Edwarda Kohna, i w drogueryi W. Brillanta. W Cieszanowie w apt. M. Zimmermana.

Globin

jest najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia

BRAZAY'A ::
:: :: wódka francuska ::



jest utartym od 40 lat środkiem domowym zwłaszcza przeciw migrenie, influency, podagrze, reumatyzmowi, służy dla wzmocnienia oczu, płukania gardła i krtani.

Nieźrównana do masaży i dla pielęgnowania włosów.

Cała flaszka 2 K. pół flaszki K. 1.20.

Wszędzie do nabycia, w przeciwnym razie zwrócić się do **Brazay'a, Wiedeń III¹/₂ Lävengasse Nr. 2a.**

Pain-Expelleru, Liniment Capsici comp.,
Marka ochronna: „Kotwica“
zastąpienie

jest powszechnie znane jako wysmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ułubionego środka domowego należy przyznawać tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało w ród oryginalny.

Anteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elzbiety No. 5 nowy.
Wysyka codzienna.

Konikowe mleczone MYDŁO LILIOWE

wyrobu Bergmána & Co. Drezno Teschen a.E.

jest i zostanie według codziennie uapływających uznań najskuteczniejszym ze wszystkich, mydeł przeciw piegom, jakoteż do osiągnięcia i utrzymania delikatnej i miękkiej skóry oraz różowej cery.

Do nabycia sztuka po 80 hal. we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumryach jakoteż u fryzjerów.



Brázay wódka francuska

jest to wypóbowany od 40 tu lat środek domowy, mianowicie jako środek zapobiegawczy przeciw migrenie, influency, gichtowi, reumatyzmowi, służy do wzmocnienia oczu, do wypłukania gardła i krtań. Niezrównana przy masarzu, najlepiej wypróbowany środek domowy.

1 flaszka 2 K. pół flaszki 1-20 K.

Wszędzie do nabycia, gdzie nie ma, zwrócić się proszę do

Brázay

Wien III/2, Löwengasse 2 a.

ZA RZĄD PROPINACYI W JAROSŁAWIU

poleca rozmaitego rodzaju

Piwa, jak: pilzneńskie z browaru mieszczańskie, okocimskie, okocimskie bok, eksportowe, porter, marcowe w butelkach, eksport i leżak koniackowski, leżak pawłosiowski, jakoteż **rozolis**y krajowe i zagraniczne, koniaki francuskie etc.

Piwo w butelkach począwszy od 10 odstawia się do domu.

Drukarnia i Stereotypia S. BAUMBARTENA w Jarosławiu.

przyjmuje do wykonania wszelkie najtrudniejsze roboty drukarskie, choćby największych rozmiarów, we wszystkich językach. — Plakaty w kilku barwach druku w artystycznym wykończeniu. — Roboty najdokładniejsze, — Najszybsza dostawa, — Najniższe ceny.

Dostawca najznamienitszych Zakładów przemysł. Wiele uznań i podziękowań najwybitniejszych firm. Proszę żądać zestawienia cen.

„ŚWIAT“

tygodniowe pismo ilustrowane dla życia i sztuki zamieszcza kilkadziesiąt ilustracji artystycznych i aktualnych w każdym numerze, obok powieści, nowel, poezji, felietonów i artykułów. :- :- :-

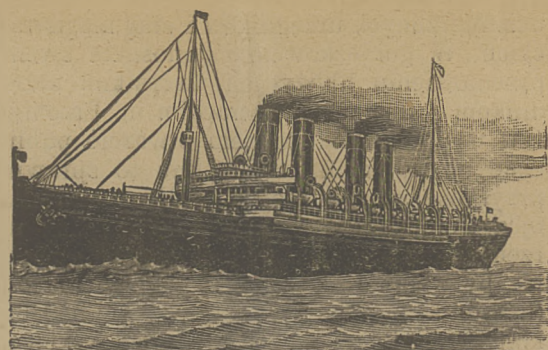
Kwartalnie K. 6. półr. 12 rocz. 24 Abonenci otrzymują dwa razy do roku b-zpłatnie

:- „ALBUM SZTUKI POLSKIEJ I OBCEJ“ :- zawierający 16 wspaniałych kolorowanych za dopłatą 50 halerzy półrocznie na przesyłkę. Adres Wydawnictwa: Kraków, Zybkiewicza 1

Wszelkie naśladowictwo karaniem
Prawem ochronione. jedynie prawdziwym jest
Thierry'ego Balsam
z zieloną zakonią jako marką ochronną. Cena: 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specjalna z patentow zamknięciem K 5
Thierry'ego maśe centyfoliowa na wszystkie, choćby jak zadawione rany, zapalenia, uszkodzenia etc. Tygiel kor. 3-00
Rozsyła się tylko za pobraniem pocztowym lub zapłatą góry Obydwa te środki z domowe są jaknajlepsze wszędzie znane i sławne, Zakonówienia należy adresować do
Aptekarza A Thierry
w Pregrada Robitsch-Sauerbrunn
A pantewepłatnie w kładekach, Broszury wszystkich ipdoz eękdarmo i oob rtycznych, tyslowad

ICH DIEN
Allein echter Balsam aus der Schutengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Robitsch-Sauerbrunn.

Czyście tylko
Globus „ekstrakt“ Jedyńy fabrykant do czyszczenia Najlepszy środek do czyszczenia wszelkich metalu Fritschulz i P. Prawdziwy Tylko Globus i Lipsk meczerowym pasy Grand P. IX. powisz wystawy St. Louis 1904
ekstraktem do czyszczenia
Globus
najlepszy w świecie
środek do czyszczenia



Kto chce jechać do AMERYKI

Tylko 5 do 7 dni, niech się uda do zaszczytnie znanej firmy

KARESZ i STOCKI

Bremen, Bahnhofstrasse 29.

Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłacie w mowie ojczystej każdego, wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszymi i najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami „Kaiser Wilhelm II.“ „Kronprinzessin Cecilie“, którymi podróż przez ocean trwa tylko 5 1/2 dni. W czasie podróży mają pasażerowie doskonały, zdrowy wit i rzetelną a uprzejmą usługę. Okręty naszego towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześniej zabezpieczyć sobie miejsce przez postanie zadatku 20 K. po otrzymaniu którego posłemy natychmiast kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży, jak prędko a tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy.

KARESZ i STOCKI Bremen, Bahnhofstrasse 29.

Po tym znaku poznaje się sklepy, w których sprzedaje się



wyłącznie SINGERA maszyn do szycia

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia Jarosław, Krakowska 3

Ostrzegamy naszych P.T. Odbiorców przed maszynami które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera“. Po nieważ naszych maszyn do szycia nie damy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare używane z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nieprzyjmujemy ani też takich potrzebnych części nie dostarczamy.

PAROWA PRALNIA i PRASOWALNIA z polyskiem

J. WOJCIECHOWSKIEGO, MAGISTRA FARMACY
w Jarosławiu, plac Mickiewicza
przyjmuje do prania i naprawiania wszelką bielezną prasuje z polyskiem kołnierzyki, manszety, przody do koszul, koszule itd.

Pranie odbywa się bez użycia niszczących środków chemicznych, po przeprowadzeniu ścisłej desinfekcji bielezny i wykonywanem bywa na maszynach najnowszego systemu.

Celem przekonania P. T. Publiczności, iż twierdzenie, jakoby maszyny dały bielezną jest błędne, wyznacza Zarząd pralni jeden dzień tj. czwartek każdego tygodnia, w którym będzie mogła Szan. P. T. Publiczność przyglądać się praniu i maszynom w ruchu będącym. Personal pralni obowiązany będzie z jak największą uprzejmością objaśniać wszystkie szczegóły zwiędzającej publiczności.